

Janusz Krupski

Ruch neofilarecki w latach 1903-1914

Źródło: „Spotkania” nr 8, 1979, s. 79-84a. Przedruk: „Scriptores” nr 38, 2011.

Działalność ideowa i organizacyjna młodzieży polskiej przed I wojną światową jest wciąż mało znana i nie zawsze doceniana nawet przez historyków. Władysław Tatarkiewicz, wspominając tę młodzież, użył określenia: Pokolenie Wielkiej Przemiany. Pokolenie to zaczynało życie w warunkach niewoli narodowej, walczyło o niepodległość Polski, a po jej odzyskaniu w 1918 roku przystąpiło z wielką energią do odbudowy państwa. To młodzież zainicjowała ruch, który rzucił wyzwanie nie tylko zaborcom, ale i własnemu społeczeństwu – jego daleko posuniętej apatii i bierności politycznej, zubożeniu na krzyczące potrzeby życia ekonomicznego i kulturalnego szerokich mas ludności miast i wsi. Nastrojom straceńczym i ujawniającemu się hedonizmowi przeciwstawiła zapał i aktywność. Obok rozwiniętej na wielką skalę pracy samokształceniowej studenci i uczniowie gimnazjów uczestniczyli w prowadzących akcję czynną organizacjach politycznych, oświatowych i innych, w których odegrali rolę wybitną, a często mieli udział niemal wyłączny. W tym szerokim ruchu nie zabrakło młodzieży katolickiej zorganizowanej w grupy etyczno-wychowawcze. Przez twórcze nawiązanie do ideologii romantycznej, tradycji filomatów i filaretów wileńskich, kierunek ten określono jako neofilarecki.

Zacznijmy od pojęć. Czym jest filaretizm? Etymologicznie (gr. *phileo* + *areté* = *philareté* – umiłowanie cnoty) oznacza więc postawę. Antyczne *areté* obejmowało zarówno cnoty w znaczeniu moralnym, jak i w znaczeniu sprawności życiowej. Języki nowożytne zdecydowanie rozróżniły obydwa te znaczenia. Przyczynił się do tego zwłaszcza pozytywizm, który ugruntował pogląd o istnieniu antynomii między sprawnością działania – jednostkową i zbiorową – dającą powodzenie, a cnotą pojętą jako wartość moralna i religijna. Cnota miała być realizacją odwiecznej tęsknoty do doskonałości i wyrazem potrzeby zbawienia duszy. O ile zbawienie jest perspektywą dla jednostki, to dla narodu, jako wartości czysto doczesnej, moralność tylko wtedy jest celowa, jeśli może zapewnić powodzenie doczesne. Konsekwencją było przekonanie, że zasady etyczne można realizować tylko w życiu prywatnym, w społecznym zaś panuje biologiczna zasada walki o byt.

Nowe prądy duchowe epoki przyniosły zmiany i w dziedzinie życia prywatnego. Podważony został autorytet Kościoła, stróża tradycyjnej obyczajowości. Pozytywizm i materializm naukę i wiedzę przeciwstawiły wierze i religii, zarzucając Kościołowi wsteczność i zacofanie. Młoda Polska przyniosła nastroje straceńcze, kult „nagiej duszy”, nietzscheańską ideę nadczłowieka. Wiara w wyzwolenie człowieka z pęt moralności chrześcijańskiej znalazła prozelitów wśród znacznej części młodzieży gimnazjalnej i akademickiej oraz inteligencji. Prowadziło to do indyferentyzmu religijnego, a nawet do ateizmu.

Na tym tle neofilareci stali się zjawiskiem szczególnym. Podejmując podstawowe problemy polityczne, społeczne, egzystencjalne nurtujące naród, podporządkowywali wszystko zasadom etycznym. Widzieli w tym źródło ładu wewnętrznego prowadzącego do skutecznych rozwiązań. Wyzwolenie narodowe, rozwiązanie kwestii społecznej, kult wiedzy i nauki łączyli z odrodzeniem moralnym człowieka opartym o inspirację religijną, katolicką. Wychowanie człowieka w pełni rozwijającego umysł i ciało stało się zasadniczym celem neofilareckich wysiłków organizacyjnych. Przyjmując hasło filomatów i filaretów wileńskich „Ojczyzna, Nauka, Cnota”, dawali wyraz głębokiemu przekonaniu, że między wielkimi zasadami sprzeczności być nie może.

Ruch neofilarecki nie stanowił jednolitej organizacyjnej, różnił się też pewnymi tendencjami. Istniały trzy jego główne środowiska: stowarzyszenie „Eleusis” w Krakowie i Lwowie, założone w 1903 roku przez prof. Wincentego Lutosławskiego, oraz w Wilnie „Związek Filaretów” utworzony w 1906 roku przez Józefa Zmitrowicza, a poza tym liczne koła terenowe i związki zależne („Wyzwolenie”, „Filarecja”, „Eleutria”, „Związek Nadziei”). Neofilaretyzm rozwijał się we wszystkich trzech zaborach – także wśród Polaków w Rosji, krajach niemieckich, Anglii i Ameryce, liczebnie jednak [był] niezbyt duży (prawdopodobnie uczestniczyło w nim ok. 1500 osób).

Życie organizacyjne skupiało się w kołach (ogniskach). Elitarność ruchu, wysokie wymagania intelektualne i etyczne, jak i konieczność przestrzegania konspiracji w zaborze pruskim i rosyjskim powodowały, że koła były nieliczne – od kilku do dwudziestu kilku osób. Niewątpliwie ułatwiało to prowadzenie skutecznej pracy kształceniowej i wychowawczej. Prowadzono ją na cotygodniowych spotkaniach, na których czytano i komentowano Pismo św., Ojców Kościoła. Starano się korzystać z wydań w językach oryginalnych (greka, łacina). Takie „źródłowe”, niezwykłe w tych czasach podejście do poznania chrześcijaństwa i Kościoła, miało dać pogłębioną wizję religijną. Szukano wyświecenia wielu błędnych pojęć o Kościele, pomocy w zrozumieniu różnicy między istotą niezmienną, wieczną Nauki Chrystusowej, a czasowymi niedoskonałościami. Oczywiście były lektura i komentarz pism Wieszczów – ewangelii narodowej. Także referaty i dyskusje na tematy religijne, społeczne, ekonomiczne, historyczne. Oprócz tego praca własna, lektura i rozmyślanie religijne. Akcentowano rolę wspólnego życia religijnego: cotygodniowa Msza św. i przystępowanie do Komunii św. (w „Eleusis” krakowskim – codzienna poranna Msza św. nadająca ton reszcie dnia), rekolekcje.

Kontakt między grupami rozrzuconymi na olbrzymim terytorium, doskonalenie ideologii umożliwiały wzajemne odwiedziny, listy okrężne, zjazdy i sejmiki, obozy letnie i zimowe. Wydawano broszury i pisma: „Eleusis” i „Iskra”.

Światopogląd neofilarecki kształtowały trzy zasady: mesjanizm, religijność, moralność. Kolejność nie była przypadkowa. Neofilaretyzm to przede wszystkim ruch dążący do odrodzenia narodowego i niepodległości Polski. Przemocny wpływ na to dążenie wywarła wielka literatura romantyczna, którą uznano za najdoskonalszy wyraz Idei Polskiej i najpełniejsze w myśli ludzkiej rozwinięcie wartości uniwersalnych w zastosowaniu do czasów współczesnych. Był w tym ruchu pewien mistycyzm. Biła z niego wiara w wyższą moralną Polskę i jej posłannictwo wobec całego rodzaju ludzkiego. Posłannictwo poprzez czynną, solidarną walkę z żywiołami przeciwnymi, ze wszystkimi nieprzyjaciółmi sprawiedliwości na świecie. Odrodzona Polska, realizująca miłość chrześcijańską w życiu indywidualnym, społecznym, a także w stosunkach międzynarodowych, współtworzyć miała z innymi narodami harmonijną zbiorowość – Królestwo Boże na ziemi. Tak, by każda narodowość z jej specyficznymi odrębnościami wypracowała pełnię swych cech i wartości dla dobra powszechnego. W szczególności sposób odnosiło się to do narodów zamieszkujących dawną Rzeczpospolitą: Ukraińców, Litwinów i Białorusinów. Neofilareci witali przychylnie budzenie się wśród nich świadomości narodowej i początki pracy kulturalnej. Przekreślali egoizm narodowy z jego tendencją „do polonizowania i podporządkowywania innych. Tylko szanując prawa do rozwoju innych, śmiało i skutecznie bronąc będziemy praw własnych i umożliwimy szlachetną rywalizację o wytwarzanie najwyższych dóbr duchowych, jak również na tej tylko drodze przyciągniemy do siebie tych, którym siła i warunków nie starczy na wytworzenie kultury odrębnej. Takie stanowisko jedynie odpowiada godnie tradycjom naszych unii”¹.

Rachunek sił wykazywał, że odrodzenia narodowego nie dokona tylko inteligencja i budować je trzeba na trwałych podstawach ludowych. Od położenia materialnego i

1 „Eleusis” t. 6, 1911, s. 112.

świadomości ludu zależy los narodu. Tymczasem to lud właśnie najbardziej odczuwał ucisk narodowy, przeżywał nędzę materialną, był wydziedziczony z godności i wielu praw obywatelskich. Lud musiał przezwyciężyć niesprawiedliwości ustrojowe, ale niski stopień uświadomienia uniemożliwiał rozeznanie w drogach i środkach wiodących do celu. Obowiązkiem inteligencji było powołanie mas ludowych do życia czynnego, obywatelskiego, szanując ich naturalną godność, a za miarę wartości każdego człowieka przyjmując wartość duchową i zasługi społeczne. W takim samym duchu wypowiadali się na rzecz równouprawnienia kobiet w życiu prywatnym i publicznym. Tylko społeczeństwo demokratyczne mogło stanowić rękojmię wyzwolenia i postępu. Mimo braku własnej państwowości otwierało się szerokie pole pracy dla inteligencji w dziedzinie oświaty ogólnej i zawodowej wsi, w środowiskach robotniczych, w stowarzyszeniach o charakterze ekonomicznym, kulturalnym, społecznym. Przygotowanie i wychowanie do takich zadań pracowników społecznych było zadaniem neofilaretów. Wyidealizowany program neofilaretów dość jaskrawo kłócił się z wyznawanym przez większość społeczeństwa „realizmem dnia dzisiejszego”, jego brakiem wiary we własne siły, świadomością przeszkód, które wydawały się nie do przebycia. Neofilareci wierzyli, że wszystkiego można dokonać poddając się Opatrzności Bożej. Powtarzając za Krasieńskim – „Bądź tą przegraną, której cel daleki, lecz która w końcu wygrywa na wieki” – dawali świadectwo głębokiego przejęcia się zasadami religijnymi, pozwalającymi z nadzieją znieść codzienne trudności i porażki. Niezwykle żywe poczucie nadprzyrodzoneści, jakie wniósł ten ruch, miało donieść znaczenie dla odrodzenia religijnego w Polsce. Na początku XX wieku poczucia tego było mało nawet w organizacjach religijnych. Religia nadawała sankcję i treść duchową filareckim zasadom etycznym w życiu moralnym i społecznym. Podnosząc umiłowanie wartości duchowych, religia przeciwstawiała egoizmowi człowieka poczucie ogólnoludzkiej, społecznej miłości, jako potężnego czynnika solidarności. Religia w rozumieniu neofilaretów była niezastąpionym regulatorem życia jednostek słabo rozwiniętych – budząc w nich poczucie obowiązku i sumienności, jak też dla osób duchowo bogatych – pobudzając ich do najwyższych aspiracji i poświęceń, wszystkich utrzymując na drodze prawdy. Najwspanialszy i najbardziej spójny system znajdowali w chrześcijaństwie. Jego najbardziej konsekwentny historycznie i logicznie rozwój widzieli w katolicyzmie pielęgnującym wielkie ideały ludzkości: wolność, sprawiedliwość, miłość – jakże zbieżne z dążeniami narodu. Tą drogą katolicyzm został powiązany z ideą niepodległości Polski i budowy Królestwa Bożego na ziemi. Nierozzerwalność katolicyzmu i narodowości (polskiej) stała się zasadą, a praca dla odrodzenia narodu przez doskonalenie człowieka nabrała charakteru religijnego. Neofilareci zrozumieli, że w tej sytuacji religia przestaje być sprawą prywatną, ale wysuwa się na czoło warunków wspólnego działania. Doceniali potrzebę zbiorowego udziału w pracy Kościoła, partycypując we współodpowiedzialności i szukaniu dróg przezwyciężenia kryzysu, w którym się znajdował. Uważali, że istota kryzysu leży wewnątrz Kościoła. Jego źródła to klerikalizm, zbytnie normalizowanie życia religijnego, nietolerancja i ekskluzywizm, nieufność i zaniedbywanie pracy misyjnej wśród niewierzących. Postulowali pogłębianie autentycznego życia wewnętrznego wiernych przez osobisty kontakt z Bogiem, częste przystępowanie do Sakramentów św. i naśladowanie boskiego wzoru Chrystusa. Katolicyzm powinien porzucić pozycje obronne i podjąć wielką działalność apostolską dla religijnego zjednoczenia ludzkości. Powinien przemawiać do ludzi językiem zrozumiałym w czasach im współczesnych, a przede wszystkim jasnie przykładem świętości. Tylko tolerancja, uznawanie dobrej woli niewierzących i innowierców, wykrywanie wspólnych i asymilacja cennych pierwiastków zawartych w innych religiach przygotować mogły grunt do zjednoczenia. Charakterystyczny dla tego ruchu kult wolności sumienia i dążenia ekumeniczne były zjawiskiem nieczęsto spotkanym w katolicyzmie polskim w tym okresie.

W atmosferze początków XX wieku łatwo było się narazić na zarzut braku

prawowierności katolickiej i uleganie wpływom modernizmu. Nic więc dziwnego, że zarzuty takie spotykały neofilaretów, szczególnie Elsów krakowskich, których obciążano jeszcze ekstrawaganckimi pomysłami prof. W. Lutosławskiego. Zarzuty odpierali, deklarując posłuszeństwo władzom kościelnym w zakresie zasad wiary i uznawania dogmatów Kościoła katolickiego.

W ruchu przyjmującym za cel doskonalenie jednostki i społeczeństwa, jedną z funkcji odrodzenia narodowego i religijnego oraz miernikiem ich autentyczności był postęp moralny jednostki. „O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice wasze” – maksyma Mickiewicza wiążąca nierozzerwalnie pracę nad sobą z celami ogólnospołecznymi najpełniej wyraża tę postawę duchową. Idea postępu moralnego narzucała zainteresowanie obyczajową stroną życia. Neofilareci przyjęli zasadę abstynencji od alkoholu, gier hazardowych, tytoniu i rozpusty. W ich ocenie były to główne nałogi osłabiające naród, czyniące ludzi egoistami, odbierające im dzielność i popychające do występku. Dla uzasadnienia poczwórnej wstrzemięźliwości przywoływali obok społeczno-etycznych, argumenty religijne, ekonomiczne i higieniczne. Pierwszorzędnym argumentem była jednak idea ofiary, rozumianej jako rezygnacja z niższych zamiłowań dla miłości wyższych uzdolnień. Konsekwentne stosowanie tej zasady czyniło z abstynencji tylko pierwszy etap na drodze doskonalenia, prowadząc do wyrzeczeń – już niekoniecznie złych – ale niepotrzebnych przyzwyczajęń. Ta swoista ekonomia życiowa – rezygnacja ze wszystkiego, co uniemożliwia duchowe przebudzenie się jednostki – była jednocześnie szkołą woli i panowania nad sobą. Uczyła, że ideału nie osiągnie się, postępując po linii najmniejszego oporu, a przez wybieranie w każdej sytuacji alternatywy wyższej, chociaż trudniejszej. Nadmienić tu wypada, że abstynencja nie spotkała się z entuzjazmem młodzieży, stanowiąc istotną trudność w rozpowszechnianiu się ideału filareckiego.

Światopogląd neofilaretów w harmonijny sposób uzupełniały zasady organizacyjne: karność i braterstwo. Karności organizacyjnej wymagały: realizacja celów zbiorowych i kształtowanie poczucia odpowiedzialności każdego za wszystkich i wszystkich za każdego. Karność, to uleganie prawom dobrowolnie przyjętym. Nic miała ona w sobie nic z przymusu. Najwyższą instancją zawsze było tu własne sumienie. Tak rozumiana karność była konsekwencją przyjętej koncepcji wolności. Neofilareci widzieli w wolności nieodłączny atrybut doskonałości. Właściwy jej rozwój wyrabiać miał silną wolę i ład wewnętrzny, samowiedzę i samodzielność. Wolność miała być złotym środkiem między zasadą niewoli a samowoli. Niewola, czyli bezwzględny nakaz i przymus, zabijała wszelką inicjatywę, samowiedzę i samodzielność. Samowola rodziła anarchię, wyzuwała z wszelkiej powagi. Tak jedno, jak i drugie wypaczało człowieka i czyniło go niedołącznym lub szkodliwym. Doskonała więc wolność polegać miała na stałym wyborze dobra, pomimo możliwości wyboru zła. Tylko osiągnięcie tej wyższej wolności pozwalało zdobywać ją dla innych. Znalazło to odbicie w jednym z propagandowych haseł Elsów: *Eleutheroi Laon Sotheres* (Wolni Wybawicielami Ludów).

Braterstwo z kolei, wyrastające z przykazania miłości bliźniego, umożliwiało rozwój doskonałego życia społecznego. Miłość braterska budowała związek oparty na szczerości, życzliwości i ufności wzajemnej. Ukierunkowana była na realizację wspólnych ideałów życiowych, narodowych i religijnych, nadawała życiu organizacyjnemu ton wzniosły i czysty, na ogół wolny od pobudek osobistych. Pozwalała na nieprzymuszone i przyjacielskie obcowanie. Ruch neofilarecki przypominał tym pierwotne gminy chrześcijańskie.

Neofilareci nie sprowadzali braterstwa tylko do zasady wewnątrzorganizacyjnej. Uważali, że miłość braterska nie może znać różnic między ludźmi, szczególnie, gdy łączy ich wspólna walka o wielkie ideały. Nieważnymi lub drugorzędnymi muszą stać się wtedy takie konwencjonalne różnice jak: pochodzenie społeczne, wykształcenie, płeć i majątek.

Neofilaretyzm był przede wszystkim ruchem nastawionym na pracę formacyjną

wśród własnych członków. Jednakże już u jego początku pojawił się problem działania na zewnątrz. O pozytywnym wskazaniu zdecydowały: chęć sprawdzenia siebie, dążenie do łączności z całością życia narodowego, zapoznanie się z różnymi działami pracy społecznej i współdziałanie z organizacjami pokrewnymi. Neofilareci włączyli się w propagowanie abstynencji w społeczeństwie przez wydawanie broszur i organizowanie wieców antyalkoholowych. Na organizowanym w 1912 roku we Lwowie III Kongresie Antyalkoholowym zaprezentowane przez nich prace wypełniły większą część programu. W Wilnie nawiązali współpracę z księżmi. Pomagali im w pracy wychowawczej nad kandydatami do seminarium duchownego. Podopiecznym starali się przekazać zasób wiedzy i wzory wychowawcze odpowiadające wymaganiom czasu. Brali udział w dyskusjach nad metodami nauczania religii, wskazując m.in. na doniosłość słabo dotychczas wykorzystywanego Nowego Testamentu.

Niewspółmiernie większe znaczenie miało przeniesienie przez Elsów ruchu na teren robotniczy i wpływ ich na ukształtowanie harcerstwa polskiego. Działalność wśród robotników zaznaczała się jakby na dwóch płaszczyznach. Pierwsza z nich to tzw. „Kursy robotnicze” wychowujące robotników „misjonarzy sprawy narodowej”, druga, to praca terenowa kół „Eleusis” na Śląsku i w Westfalii. Z inicjatywą zorganizowania kursów wychowania narodowego dla przyszłych aktywistów ze sfer robotniczych, wystąpił w 1906 roku Wincenty Lutosławski. Miał on już bogate doświadczenie w pracy narodowej wśród górników polskich na Śląsku i [w] Westfalii oraz zorganizowanego w 1903 roku w Krakowie dla młodych robotników – Elsów „Seminarium Wychowania Narodowego”. W. Lutosławski ściągnął na zimę 1906/7 roku do Krakowa grupę pięciu chłopców, urządził im w lokalu „Eleusis” rodzaj internatu i rozpoczął naukę. Z powodu wyjazdu Lutosławskiego z Krakowa kursy przeszły w całości w ręce koła „Eleusis”. Trzyletnie kursy prowadzone były systematycznie aż do wybuchu I wojny światowej. Bezpośrednie cele nauki to: 1) wyrobienie mocnego charakteru, 2) zdobycie sprawności w wyrażaniu myśli w mowie i w piśmie, 3) osiągnięcie wyższego stopnia świadomości narodowej przez lektury wielkiej poezji romantycznej i poznanie dziejów Polski, 4) poznanie zasad poczwórnej abstynencji w zakresie potrzebnym do skutecznej ich propagandy wśród społeczeństwa, 5) zapoznanie się z najgłówniejszymi zagadnieniami życia społecznego i przygotowanie przynajmniej elementarne do praktycznego udziału w nim, 6) poznanie podstawowych zasad matematyki i logiki.

Uczestnicy kursów nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Odegrali wybitną rolę w odrodzeniu polskiego życia narodowego na Śląsku [i] ściągnęli za to na siebie prześladowania ze strony rządu pruskiego. Kilku z nich wytoczono w Gliwicach proces o zdradę stanu i skazano na paroletnie więzienie.

Równolegle z „Kursami” prowadziły pracę terenową koła „Eleusis” na Śląsku i w Westfalii zakładane od 1903 roku. Pozostawały one w ścisłym kontakcie z W. Lutosławskim i Elsami krakowskimi, którzy często przyjeżdżali tam z odczytami. Górnicy okazali się wytrwałymi słuchaczami poezji wieszczów i pogadanek z dziejów Polski. Dawał się w nich odczuć jakiś głęboki, wrodzony pociąg do mistycyzmu. Bez znużenia prowadzili długie rozmowy o naturze Boskiej, o życiu pośmiertnym i o zjawiskach spirytystycznych. Oprócz słowa żywego odbierali też i drukowane: śpiewniki narodowe, broszury patriotyczne i pisma. Na ich użytek wydawano popularne pismo „Iskra”. Młodzieżowe koła „Eleusis” były czynnie zaangażowane w działalność niepodległościową. Mimo pozostawania w konspiracji (maskowane jako kółka śpiewacze) były kilkakrotnie lokalizowane przez policję, co kończyło się procesami.

„Kursy robotnicze” i praca „Eleusis” na Śląsku i w Westfalii miała ważki wymiar moralny i ideowy. Pokazała współzycie inteligentów i robotników na stopie braterstwa i równości oraz zbliżenie na płaszczyźnie społecznej, narodowej, religijnej i etycznej.

Studentom – Elsom przyniosła też korzyść praktyczną. Mówiąc do robotników, starać się musieli o dostępność, a więc o prostotę i jasność wykładu, unikać retoryki. Dobra znajomość realiów życia była dobrym antidotum na studenckie niepohamowane egzaltacje.

„Eleusis” wreszcie było związane z powstaniem masowego ruchu samowychowania młodzieży – harcerstwa polskiego. Stało się, to m.in. dzięki przetłumaczonej w 1911 roku przez Elsa A[ndrzeja] Małkowskiego książce Baden Powella *Scouting for boys*. W adoptowaniu angielskiego *scoutingu* do warunków polskich wzięły udział obok „Eleusis”, „Zarzewie” i „Sokół”. Harcerstwo stało się syntezą dążeń tych organizacji: etycznych – „Eleusis”, wojskowych – „Zarzewie”, sportowych – „Sokół” ze *scoutingiem*. Lwowskie koło „Eleusis” odegrało w tym procesie czołową rolę. M.in. za przyczyną „Eleusis” wprowadzono do prawa harcerskiego abstynencję od alkoholu i tytoniu, której nie wymagał Baden Powell. Uczestnikami pierwszego kursu instruktorskiego, urządzanego przez lwowskiego „Sokoła” w 1911 roku, byli wyłącznie Elsowie: Andrzej Małkowski, Tadeusz Strumiłło, Ignacy Koziulewski, Jerzy Grodyński, Olga Drahanowska (Małkowska), Jan Przybyła i in. Redakcję oficjalnego organu „Skauta” przez kilka lat prowadził Els Mahatma-Koziulewski. Wielu Elsów uczestniczyło w najwyższych władzach harcerstwa.

Wybuch I wojny światowej przerwał działalność dynamicznie rozwijającego się ruchu. Neofilareci podjęli walkę w POW, Legionach, na frontach wojny z Rosją Radziecką, w powstaniach: Śląskich i Wielkopolskim. W II Rzeczypospolitej wrócono do pierwotnej idei, zawiązując Filarecki Związek Elsów w Poznaniu, Wilnie i Lwowie. Lecz związek ten nie posiadał już pierwotnego znaczenia, rozmachu i niezależności. Karnie poddano się nakazom Kościelnym.

Istotniejsze jest jednak to, że dorobek ideologiczny, organizacyjny i metodyczny neofilaretyzmu obficie owocował w następnych pokoleniach. W niemałym stopniu przygotował odnowę życia religijnego inteligencji polskiej. Obecny był w związkach młodzieży katolickiej, organizacjach abstynenckich, w Chrześcijańskim Związku Akademickim i Harcerstwie. Wychowankowie tego ruchu wnieśli znaczny wkład do kultury narodowej, chociażby przez takich ludzi, jak: S. Pigoń, T. Kostrzewski, T. Strumiłło, A. Wodiczko i in.

Myślę, że filaretyzm może i powinien towarzyszyć współczesnej refleksji nad organizowaniem niezależnych stowarzyszeń ideowo-wychowawczych młodzieży. Wszakże przez swe podglebie romantyczne, z którego obficie czerpał, odwołać się może do naturalnych cech psychologicznych młodości – upodobania do dobra moralnego, patriotyzmu, zdolności do heroizmu, poczucia honoru, braterstwa i bezinteresowności.

Rozważania te niech zamkną strofy ulubionej pieśni związku Sawicza, rozbitego policyjnymi aresztowaniami w latach 1839-1840:

„Przyjacielu, sadźmy róże
Długo jeszcze, długo światu
Szumiec będą śnieżne burze
Sadźmy je przyszłemu latu”².

xxx

Bibliografia (wybrana)

Materiały źródłowe i wspomnienia:

1. „Eleusis”, tomy I-IV, (1903-1911).
2. W. Lutostawski, *Jeden łatwy żywot*, Kraków 1933.
3. S. Pigoń, *Z Komborni w świat*, Kraków 1957.
4. Statut Towarzystwa „Eleusis” (1917).

² Piosenka oparta na wierszu Seweryna Goszczyńskiego; cytata za: A. Kamiński, *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX w.*, Warszawa 1971, s. 102.

Opracowania:

1. W. Błażejowski, *Historia harcerstwa Polskiego*, Warszawa 1933.
2. S. Cywiński, *Trzydziestolecie „Eleusis”*, „Myśl Narodowa” nr 20, 1933, s. 277.
3. A. Kryczka, *Grupa „Eleusis” i jej stosunek do romantyzmu* (mps w Archiwum KUL).
4. A. Niesiołowski, *Nowoczesny filaretizm polski i jego dorobek moralny*, „Verbum” nr 1, 1937, s. 111-140.
5. T. Pawłowski, *Spoleczne poglądy Elsów* (mps w Bibliotece KUL).
6. Z. Teinert, *Poglądy etyczne Wincentego Lutosławskiego* (mps w Bibliotece KUL, 1965).
7. K. Turowski, *Działalność polskiej młodzieży katolickiej przed pierwszą wojną światową*, „Chrześcijanin w świecie” nr 66, 1978, s. 63-81.